

MICHAŁ DANIELEWICZ
Uniwersytet Łódzki



<https://orcid.org/0009-0003-3676-6171>



Kultura Łodzi w tekstach publicystycznych Mariana Piechała

STRESZCZENIE

Artykuł ma na celu ukazanie wieloaspektowego obrazu łódzkiego życia kulturalnego, wyłaniającego się z niezbadanej dotychczas twórczości publicystycznej Mariana Piechała – łódzkiego poety, eseisty i tłumacza, aktywnego uczestnika i organizatora lokalnego życia literackiego. Materiał źródłowy obejmuje kilkadziesiąt artykułów opublikowanych na łamach prasy lokalnej. Szczególnie istotne dla badań okazały się teksty z lat 30. i 60. Dla uporządkowania rozważań szeroki materiał źródłowy został zaprezentowany z podziałem na kilka dominujących kręgów tematycznych (literaturę łódzką, łódzkie środowisko literackie, życie kulturalne miasta, łódzką nagrodę literacką i teatr łódzki). Teksty Piechała, bezpośredniego świadka i uczestnika opisywanych zdarzeń, są cennym źródłem wiedzy o łódzkim środowisku literackim i życiu kulturalnym miasta na przestrzeni kilku dekad. Ukazują stosunek autora do Łodzi i związanej z nią literatury. Wyeksponowanie obecnych w nich wątków może stanowić interesujące dopełnienie trwających od kilku lat intensywnych badań nad historią i literaturą Łodzi.

Słowa kluczowe

Marian Piechał, publicystyka kulturalna, kultura Łodzi, literatura łódzka, dwudziestolecie międzywojenne



© by the Author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Received: 28.04.2025. Verified: 09.05.2025. Revised: 03.09.2025. Accepted: 08.09.2025.

Funding information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Author assures of no violations of publication ethics and takes full responsibility for the content of the publication.

SUMMARY

The Culture of Łódź in Journalistic Texts by Marian Piechal

The article aims to present the multifaceted picture of cultural life in Łódź, which emerges from the hitherto unexplored journalistic work of Marian Piechal – a Łódź poet, essayist, and translator, as well as an active participant and organiser of local literary life. The source material includes several dozen articles published in the local press. Texts from the 1930s and 1960s proved to be particularly important for the research. In order to organise the argument, the extensive source material has been divided into several dominant thematic areas (the Łódź literature, the Łódź literary community, the city's cultural life, the Łódź literary award, and the Łódź theatre). The texts by Piechal – a direct witness and participant of the events described – are a valuable source of knowledge about the Łódź literary community and the cultural life of the city over several decades. They reveal the author's attitude towards Łódź and its literature. Highlighting the themes present in them may be an interesting addition to the intensive research on the history and literature of Łódź that has been ongoing for several years.

Keywords

Marian Piechal, cultural journalism, the culture of Łódź, the literature of Łódź, the interwar period

Marian Piechal – poeta, eseista i tłumacz – urodził się w Łodzi w ważnym dla miasta roku 1905. Pochodził z rodziny robotniczej (ojciec był majstrem tkackim, matka prządką)¹. Piechal mieszkał w Łodzi przez większość życia, z wyjątkiem ostatnich 21 lat spędzonych w Warszawie (1968–1989). Poeta poświęcił rodzinnej miastu istotną część twórczości artystycznej, jednocześnie był aktywnym organizatorem łódzkiego środowiska literackiego. Przed wojną stał na czele Łódzkiego Klubu Literackiego², w latach 1961–1968 pełnił zaś funkcję prezesa łódzkiego oddziału Związku Literatów Polskich. Był redaktorem wielu łódzkich czasopism kulturalnych (m.in. „Meteora”³,

¹ T. Cieślak, *Marian Piechal*, [w:] *Słownik kultury literackiej Łodzi do 1939*, red. K. Badowska i in., Łódź 2022, s. 277.

² Organizacja społeczna działająca w Łodzi w latach 1931–1932. Klub miał siedzibę w łódzkiej Bibliotece Miejskiej. Jego głównym celem było wydawanie czasopisma „Prądy”. „Szukając podstaw materialnych dla nowego czasopisma wpadliśmy na pomysł założenia ŁKL” (M. Piechal, *Poezja i coś więcej*, Łódź 1975, s. 52). Z powodu zbyt małej liczby pisarzy, w Łodzi nie istniał i nie mógł powstać oddział Związku Literatów Polskich. ŁKL grupował nie tylko literatów, ale także ich przyjaciół i sympatyków (m.in. Jana Augustyniaka – dyrektora Biblioteki, Przecławę Smolika – animatora życia kulturalnego, Aleksego Rzewskiego – działacza społecznego i niepodległościowego). Pierwszym prezesem klubu był Marian Piechal. ŁKL został rozwiązany na mocy wyroku sądowego z powodu niedopatrzeń formalnych w statucie. Wcześniej zlikwidowano „Prądy” (T. Cieślak, *Łódzki Klub Literacki*, [w:] *Słownik kultury*..., s. 211; M. Piechal, *Poezja...*, s. 56).

³ „Meteor. Miesięcznik poetycki” – trzy numery czasopisma ukazały się w Warszawie od lutego do grudnia 1928 r. nakładem Bolesława Kaczorowskiego. Redaktorem naczelnym był Wacław Wagner. Pismo powstało z inicjatywy członków grupy poetyckiej Meteor: M. Piechala, Grzegorza Timofiejewa i Kazimierza Sowińskiego.

stałego dodatku do „Głosu Porannego”⁴, „Prądów”⁵, „Kultury Łodzi”⁶, „Odnowy”⁷, „Osnowy”⁸, „Odgłosów”⁹). W dotychczasowych opracowaniach poświęconych życiu i twórczości Piechała¹⁰, nie poddano analizie jego tekstów publicystycznych. Publikowane w czasopismach artykuły poety poświęcał w dużym stopniu sprawom lokalnym. Niniejszy szkic ma na celu przedstawienie wieloaspektowego obrazu łódzkiego życia kulturalnego wyłaniającego się z twórczości publicystycznej poety. Podejmuje najważniejsze kwestie obecne w łódzkiej publicystyce Piechała, zestawiając wypowiedzi przedwojenne (z lat 30. XX wieku) z artykułami publikowanymi w PRL-u (głównie w latach 60.)¹¹. W układzie kompozycyjnym artykułu

⁴ „Głos Poranny” – łódzki dziennik o kierunku liberalnym, ostrożnie opozycyjny w stosunku do ówczesnego reżimu pomajowego, skierowany do rzemieślników i robotników, zwolenników PPS. Wydawany w latach 1929–1939. Pismo „społeczne, polityczne i literackie”. Redaktorem naczelnym dziennika był Jan Urbach, ojciec Jerzego Urbana. Grupa Meteor stworzyła przy dzienniku coniedzielną „Dodatkę społeczno-literacką” (M. Hrycek, *Prasa łódzka w języku polskim*, [w:] *Słownik kultury...*, s. 302).

⁵ „Prądy. Regionalne Czasopismo Łódzkiego Klubu Literackiego” – pismo wydawane nieregularnie w latach 1931–1932 w Łodzi pod red. Grzegorza Timofiejewa, było organem prasowym Łódzkiego Klubu Literackiego. Opublikowano 4 numery pisma. „Prądy” zostały zlikwidowane na mocy wyroku sądowego (T. Cieślak, „Prądy”, [w:] *Słownik kultury...*, s. 307–310).

⁶ „Kultura Łodzi” – pismo poświęcone życiu kulturalnemu w Łodzi, od lutego do czerwca 1938 roku ukazało się 5 numerów czasopisma. Redaktorem naczelnym miesięcznika był Ludwik Stolarzewicz, jego współpracownikami miały być tylko osoby mieszkające i pracujące w Łodzi (K. Radziszewska, „Kultura Łodzi”, [w:] *Słownik kultury...*, s. 180).

⁷ „Odnova. Miesięcznik społ.-lit.” – pismo wydawane w Łodzi od grudnia 1938 r. Redaktorem i wydawcą był M. Piechal. Ukazały się jedynie dwa numery (T. Cieślak, „Odnova”, [w:] *Słownik kultury...*, s. 257–258).

⁸ „Osnowa. Literatura, nauka, sztuka” – pismo ukazywało się w latach 1963–1987. Od roku 1963 do roku 1966 wydawane przez Związek Literatów Polskich Oddział w Łodzi (jako rocznik), później przez Wydawnictwo Łódzkie (jako kwartalnik). Redaktorem naczelnym i współtwórcą „Osnowy” był Piechal. Pisarz miał aspiracje uczynienia pisma miesięcznikiem.

⁹ „Odgłosy” – łódzki tygodnik społeczno-kulturalny. Istniał w latach 1958–1992. Wydawany przez Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa”. Najdłużej istniejące łódzkie pismo kulturalne. Pierwszym redaktorem naczelnym „Odgłosów” był Wiesław Jażdżyński (pełnił funkcję w latach 1958–1966).

¹⁰ Najistotniejsze prace poświęcone Piechałowi to: T. Czapczyński, *Marian Piechal, „Prace Polonistyczne” 1937, seria 1, s. 109–154*; S. Skwarczyńska *Poezja Mariana Piechała, „Kultura Łodzi” 1938, nr 5, s. 12–14, słowo wstępne Stefani Skwarczyńskiej do wydanego w 1964 roku tomu Piechała *Miasto nadziei*; Z. Skibiński, *Nadzieje i zwątpienia. O poezji Mariana Piechała, Łódź 1982 (monografia)*, Z. Skibiński, *Motyw księgi w poezji Mariana Piechała, Łódź 1985*; A. Biskupski *Trzy szkice albo rzecz o poezji, fatalizmie i pięknie, Łódź 2000*. Ponadto liczne recenzje tomów poetyckich i esejów (zob. <https://pisarzeibadacze.ibl.edu.pl/haslo/3510/piechal-marian> [dostęp: 30.07.2025]).*

¹¹ Nie udało się odnaleźć wielu wchodzących w zakres tematu artykułu tekstów z lat 40. i 50. Piechal był jednak w tych latach aktywny. Po II wojnie światowej, w latach 40., pisarz publikował regularnie w „Dzienniku Łódzkim” (pierwszej polskiej gazecie łódzkiej, ukazującej się z przerwami od 1884 roku), czasem pod pseudonimem Zygmunt Oścień. Teksty „dwóch” redaktorów znajdowały się niekiedy obok siebie („Dziennik Łódzki” 1947, nr 107, 20 IV, s. 10). Były to artykuły o literaturze (np. o Apollinaire; „Panorama. Dodatek niedzielny do Dziennika Łódzkiego” 1949, nr 37, 11 IX, s. 1), teksty, stanowiące rodzaj kroniki kulturalnej („Panorama. Dodatek niedzielny do Dziennika Łódzkiego” 1948, nr 57, 12 IX, s. 2), a także liczne recenzje teatralne (np. M. Piechal, *Klub kawalerów*, „Dziennik Łódzki” 1949, nr 33, 3 II, s. 3). W latach 40. Piechal często publikował na łamach łódzkiego tygodnika „Pobudka” teksty o literaturze (m.in. M. Piechal, *Norwid i lud pracujący*, „Pobudka” 1946, nr 39, s. 7). W 1958 roku powstało czasopismo „Odgłosy”, w którym Piechal publikował regularnie do końca lat 60. Oprócz poruszających lokalne problemy artykułów, na łamach „Odgłosów” ogłaszał również

II wojna światowa nie stanowi cezury. Teksty z lat 60. są bowiem często dopełnieniem wypowiedzi przedwojennych, rozwijają obecne w nich wątki, komentują z perspektywy czasu rzeczywistość lat 30.

Literatura Łódź

W licznych artykułach prasowych Piechal oceniał związane z Łodzią utwory literackie, proponując jednocześnie własną wizję literatury przemysłowego miasta. W roku 1931 na łamach pisma „Prądy”, organu prasowego powołanego w tym samym roku Łódzkiego Klubu Literackiego, Marian Piechal opublikował artykuł o charakterze manifestu programowego pod tytułem *Łódź jako źródło doznań artystycznych*¹². Pisał w nim krytycznie o powstałej dotychczas literaturze proletariackiej¹³. Jego zdaniem na proletariacie patrzono do tej pory poprzez sentyment lub przyjętą z zewnątrz doktrynę, a więc z perspektywy, która nie pozwalała dostrzec istniejących wewnątrz tego środowiska konfliktów¹⁴. Pisarz, w opinii Piechala, musi przejrzeć środowisko robotnicze od wewnątrz, dowiedzieć się o nim „z niego samego”¹⁵, a nie z dzieł Marksa czy Lenina. Poeta dostrzegał w proletariacie ogromny „potencjał nowej literatury”¹⁶, który Łódź – największe w kraju środowisko

swoje wiersze, tłumaczenia poetyckie, a także recenzje książek. W latach 1960–1966 Piechal publikował w „Odgłosach” stały felieton *Sedno rzeczy*. W 1968 roku pisarz wyprowadził się do Warszawy, w której spędził pozostałą część życia. Z Bazy Zawartości Czasopism wynika, że w latach 70. i 80. teksty Piechala ukazywały się na łamach łódzkiej prasy bardzo sporadycznie. Było to spowodowane najpewniej jego zatrudnieniem w miesięczniku „Poezja” (w latach 1968–1972 Piechal był zastępcą redaktora naczelnego), a następnie w „Miesięczniku Literackim” (od roku 1973 pisarz był redaktorem działu poetyckiego), zob. <https://pisarzeibadacze.ibl.edu.pl/haslo/3510/piechal-marian> [dostęp: 30.07.2025]. W 1975 roku pisarz wydał tom esejów *Poezja i coś więcej*. Niektóre (Początek i progres „Meteora”, Drugi krok „Kwadrygi”, „Prądy albo trzecie ogniwo”), publikowane wcześniej na łamach prasy (odpowiednio: „Rzecz poetycka – Tygiel” 1961, „Poezja” 1968, nr 11, „Osnowa” 1964), opisują środowiska, których pisarz był częścią przed wojną (grupy Meteor, Kwadryga, Łódzki Klub Literacki i „Prądy”). – Warto tu też sformułować uwagę generalną: Polska po 1945 roku znalazła w odmiennej rzeczywistości politycznej, ekonomicznej i społecznej, a opinie Piechala są naturalnie związane z czasem, w którym zostały sformułowane, niekiedy mają charakter emocjonalny, z kolei na treść artykułów powojennych z pewnością miały czasem wpływ czynniki polityczne, związany z nimi rodzaj autocenzury.

¹² M. Piechal, *Łódź jako źródło doznań artystycznych*, „Prądy” 1931, nr 1, s. 3–8.

¹³ Celem poezji proletariackiej było zdobycie wpływu na środowisko robotnicze, jak również niwelowanie starych struktur i schematów przy jednoczesnym liczeniu się z masowym, tradycyjnym gustem. Wpływ na kształtowanie się polskiej poezji proletariackiej miała działalność sowieckiego „Proletkultu” (Proletariackiej Organizacji Kulturalno-Oświatowej, prężnie działającej już przed rewolucją październikową), forsującego model radykalnie lewicowej, dalekiej od awangardowości „kultury mas”. Program organizacji cechował się nihilistycznym stosunkiem do dawnej literatury, zakładając zastąpienie bohatera indywidualnego kolektywnym. Do założeń „Proletkultu” aprobowano odnosili się niektórzy polscy poeci (m.in. środowisko „Nowej Kultury”, z Witoldem Wandurskim na czele). Twórcy ci chcieli nawiązać współpracę z futurystami, których idee pod wieloma względami przypominały postawę rewolucyjną (T. Cieślak, *Bóg i niebo w poezji rewolucyjnej dwudziestolecia międzywojennego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2001, nr 4, s. 73–74).

¹⁴ M. Piechal, *Łódź jako źródło...*, s. 4.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 5.

robotnicze, gdzie odbijają się wszystkie problemy współczesnej Polski – powinna wyzyskać. Uważał, że z ostrych konfliktów klasowych, religijnych, narodowościowych, „indywidualnych pragnień, upadków i triumfów” należy wywieść „żywą literaturę”¹⁷. Ten postulat Piechała zgodny jest z założeniami grupy Meteor. Obok idei „konstruktywnego metaforyzmu”¹⁸, pojawia się w nich postulat głębokiego związku sztuki z rzeczywistością. Młodzi poeci pragnęli być „wyrazicielami czasu”¹⁹, a sztukę traktowali jako „oręż w walce o nowy dzień pracy” i kasę chorych²⁰. Jednocześnie podkreślali konieczność ukazania problemów społecznych przy pomocy odpowiedniej formy artystycznej, tak aby mogły „stać się najuniwersalniejszym symbolem sztuki”²¹. W opublikowanym w „Prądach” artykule obecny jest namysł nad istniejącą literaturą łódzką²². Będzie on w późniejszej publicystyce Piechała stale powracał. Pisarz krytycznie ocenił powstałe dotychczas „łódzkie dzieła”, stosunek literatów do włókienniczego miasta określił mianem „naskórkowego”²³ i przeciwstawił Łodzi posiadające swoich piewców Zagłębie Dąbrowskie²⁴. *Ziemię obiecaną* Reymonta nazwał „kapryśną karykaturą”, *Złe miasto* Batkiewicza zaś „przygodną turystyczną impresją”²⁵. Piechal określił Łódź mianem „miasta nieugaszonej

¹⁷ Tamże, s. 6. W 1929 roku w podobnym tonie wypowiedziała się na łamach „Głosu Porannego” Zofia Nałkowska. Piechal cytuje jej słowa w książce *Poezja i coś więcej*: „W Łodzi istnieje pole dla pracy literackiej. Jest to bowiem miejsce, gdzie pisarz styka się bezpośrednio z aktualnymi i zasadniczymi zagadnieniami współczesnego życia zbiorowego w jego różnych formach” (M. Piechal, *Poezja i coś więcej*, Łódź 1975, s. 53–54).

¹⁸ Zasada ta została wywiedziona z teorii Tadeusza Peipera, który pisał, że metafora przetwarza rzeczywistość doznawaną empirycznie w „nową rzeczywistość czysto poetycką”. Piechal chciał, by obraz poetycki wynikły z metafor zbudowanych na odległych związkach skojarzeniowych stanowił „weryfikację rzeczywistego obrazu świata”, a rzeczywistość poetycka była nie tylko nie mniej prawdziwa od realnej, ale bardziej od niej wyrazista (M. Piechal, *Poezja...*, s. 15).

¹⁹ „Meteor” 1928, nr 1, s. 4, za: M. Piechal, *Poezja...*, s. 9.

²⁰ Tamże.

²¹ M. Piechal, *Poezja...*, s. 48.

²² W artykule Piechal wymienia Zygmunta Bartkiewicza, Tadeusza Micińskiego, Juliana Tuwima i ks. Antoniego Szandlerowskiego.

²³ M. Piechal, *Łódź jako źródło doznań...*, s. 6.

²⁴ Tamże. Piechal wymienia jako piewców Zagłębia Dąbrowskiego Andrzeja Struga, Stefana Żeromskiego i Juliusza Kadena-Bandrowskiego.

²⁵ Tamże, s. 6, 7. Negatywny stosunek do dzieła Reymonta Piechal utrzymał do lat 60. W artykule *Reymont, epik łódzki* opublikowanym w roku 1967 w „Osnowie” (Piechal włączył tekst do tomu esejów *Żywe źródła*, s. 109–124), autor zwracał uwagę na niechętny stosunek Reymonta do miasta w ogóle, zwłaszcza zaś ośrodków przemysłowych, który uniemożliwił mu stworzenie eposu Łodzi. Noblista opisał Łódź metodą naturalistyczną, która „pokazała same negatywy miasta, dowodząc że jego istnienie to absurd” (*Żywe źródła*, s. 119). Zgniliźnie miasta „przeciwstawiał zdrowie i tężyznę etyczną wsi” (*Żywe źródła*, s. 115). Piechal stwierdził, że poglądy Reymonta były charakterystyczne dla „opóźnionych w rozwoju warstw prowincjonalnych” (*Żywe źródła*, s. 115). Kolejny sformułowany przez autora zarzut dotyczył zupełnego wyeliminowania z powieści niewygodnego dla Noblisty tematu walki klas. Piechal przekonywał, że Reymont wyznawał „obcą sprawę robotniczej” (*Żywe źródła*, s. 117) zasadę niedrażnienia zaborców. Pisarz zwrócił uwagę na kompleks miasta, obsesję industrialną Reymonta – „epika dobrej, podłódzkiej wsi” (*Żywe źródła*, s. 124). W Łodzi rozgrywa się akcja dwóch jeszcze utworów autora *Chłopów* – nowel: *Pewnego dnia* i *Cmentarzysko*. W obu obraz miasta jest, podobnie jak w *Ziemi obiecanej*, apokaliptyczny i negatywny. W tym samym roku na łamach „Odgłosów” Piechal wypowiedział się o Nobliście w zupełnie innym tonie, co mogło wynikać z rocznicowego, okolicznościowego charakteru jego uwag: „[...] w setną rocznicę

tęsknoty". „Wszyscy, którzy są poza nim muszą tęsknić za nim, a wszyscy którzy w nim mieszkają, tęsknią znów do czegoś na zewnątrz”²⁶. „Nieodrodnym synem nieugaszanej tęsknoty” był Julian Tuwim, który mieszkając w Łodzi, marzył o „powodzeniu w stolicy”, w Warszawie zaś tęsknił za spędzonym w rodzinnym mieście dzieciństwem²⁷. Piechal postawił tezę, że pisarze łódzcy, prawem kontrastu do „czarnej” Łodzi, stawali się „powiewni, eteryczni, nadobłoczni i podgwiezdni”²⁸. Jako przykład przywołał urodzonego w Łodzi w roku 1873 Tadeusza Micińskiego, który ziemi łódzkiej nie rozumiał i był jej duchowo obcy²⁹. W tym samym roku Piechal określił Micińskiego mianem „herolda najmłodszej polskiej literatury”³⁰, powołując się na Witkacego, który nazwał młodopolskiego poetę „pierwszym futurystą polskim”³¹.

Swego rodzaju program Piechala, wyłożony w artykule w „Prądach”, był przez pisarza głęboko przemyślany. W tych samych niemal słowach sformułował go już rok wcześniej, na łamach „Głosu Porannego”, w publikacji na temat Nagrody Literackiej Miasta Łodzi³². Piechal zauważał, że wkład miasta („kolebki polskiego proletariatu”, „ojczyzny ubogich”³³) w „ogólny dorobek kultury polskiej”³⁴ nie ma odbicia w polskiej poezji. Tymczasem: „Każdy kamień ma tu swoje dzieje, każda ulica ma tu swoją historię, Polesie Konstantynowskie woła o epopeję, Plac Wolności woła o dytyramb”³⁵. Poeta

jego urodzin należy mu się pomnik i muzeum w Łodzi. [...] jest największym pisarzem ziemi łódzkiej, najsubtelniejszym piewcą jej uroków, najwymowniejszym wyrazicielem losów jej miast i wsi, ludzi pracy na wsi i złożonego świata pracy w mieście z okresu kapitalistycznego wyzysku i budzącej się świadomości wyzyskiwanych, artystą światowej miary” (M. Piechal, *O pomnik i muzeum Reymonta*, „Odgłosy” 1967, nr 3, s. 6).

²⁶ M. Piechal, *Łódź jako źródło...*, s. 6.

²⁷ Tamże, s. 7. Julian Tuwim urodził się w roku 1894, w Łodzi przy ulicy Widzewskiej 44 (obecnie Kilińskiego 46) w rodzinie zasymilowanych Żydów. W latach 1904–1914 Tuwim uczęszczał do rosyjskiego Miejskiego Gimnazjum Rządowego w Łodzi. W roku 1916 (w wieku 22 lat) opuścił miasto, wyjechał do Warszawy w celu podjęcia studiów (rozpoczął studia prawnicze i polonistyczne, studiował w latach 1916–1918). Po przerwaniu studiów zaangażował się w pełni w działalność literacką i kabaretową. Od tego czasu do II wojnie światowej, mieszkał nieprzerwanie w Warszawie, choć utrzymywał kontakty z łódzkimi przyjaciółmi i tamtejszym środowiskiem literackim. W czasie wojny Tuwim przebywał na emigracji, do Polski wrócił w czerwcu 1945 r. i zamieszkał w Warszawie. Zmarł w Zakopanem w roku 1953 (T. Cieślak, *Tuwim Julian*, [w:] *Słownik kultury...*, s. 377–378).

²⁸ Tamże, s. 8. Określenia Piechala są ironiczne i deprecjonujące tego rodzaju twórczość. Autor był zwolennikiem literatury społecznie zaangażowanej.

²⁹ Tadeusz Miciński (1873–1916) – poeta, dramaturg, prozaik, publicysta. Jeden z najważniejszych twórców młodopolskich. Poeta spędził w Łodzi jedynie dzieciństwo, rozpoczął tam edukację w szkole elementarnej. Wanda Micińska wyjechała wraz z dziećmi z Łodzi w 1883 lub 1884 roku, po uzyskaniu separacji. Poeta prawdopodobnie już nigdy nie odwiedził rodzinnego miasta, w żadnym ze swych utworów nie przywołuje łódzkich realiów (K. Bałdowska, *Miciński Tadeusz*, [w:] *Słownik kultury...*, s. 238–239).

³⁰ M. Piechal, *Powstanie i cel Łódzkiego Klubu Literackiego*, „Głos Poranny” 1931, nr 106, 19 IV, „Dodatek społeczno-literacki”, s. 4.

³¹ Tamże.

³² M. Piechal, *Łódzkie nagrody literackie*, „Głos Poranny” 1930, nr 114, 27 IV, „Dodatek społeczno-literacki”, s. 4

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

³⁵ M. Piechal, *Łódź jako źródło...*, s. 8. Warto odnotować, że autor sformułowane hasła stosował w swojej twórczości. Uwiecznił w niej zarówno Plac Wolności (wiersz *Plac Wolności*

nazwał miasto „Atlantyda”, „nową Ameryką”³⁶, którą artyści opowiadający się za uspołecznieniem sztuki muszą czym prędzej odkryć. Wezwał pisarzy do tłumnego przybywania do Łodzi – „ziemi obiecanej tematów nietkniętych i pełnej problemów najaktualniejszych”³⁷. W tym samym roku na łamach „Głosu Porannego” pisał, że Łódź jako teren pod każdym względem nieorganizowany, jest dla twórców „ziemią obiecaną”, „wewnętrzną kolonią eksploatacyjną”³⁸. Zadaniem artysty jest bowiem tworzenie ładu z chaosu, harmonizowanie nieprzystających do siebie elementów³⁹.

Pisarz zwracał uwagę na realizm pierwszych dzieł literatury łódzkiej. Jego przyczyn upatrywał w okolicznościach powstania miasta. „Łódź nie posiada legend ani klechd, u początków jej nie stoją zmyślane baśnie, lecz realne fakty ujęte w ściśle cyfry wzrostu produkcji, w surowe liczby wzrostu jej mieszkańców”⁴⁰. W opinii Piechała, pierwszymi utworami poświęconymi Łodzi była nowela *Powracająca fala* Bolesława Prusa (1880) i *Bawelna* Wincentego Kosiakiewicza (1895). Piechal zauważał, że pisarze młodopolscy byli do Łodzi nastawieni nieprzychylnie⁴¹, czego przykładem jest *Złe miasto* Zygmunta Bartkiewicza (1907)⁴². Problemowi klasy robotniczej dał wyraz dopiero Stefan Żeromski (po rewolucji 1905 roku). *Różę*, dramat nieszczęśliwego autora *Ludzi bezdomnych*, Piechal określił mianem „najwyższego tonu, jaki wydała proza polska na temat Łodzi”⁴³. Zaznaczył przy tym, że ton ten przeszedł następnie do poezji.

W drugim numerze „Prądów”, w artykule *Łódzka literatura rewolucjonistyczna* poeta scharakteryzował pokrótce kilka pamiętników i broszur z okresu rewolucji 1905 roku⁴⁴. W publicystyce Piechała znajdują się także wypowiedzi na temat literatury późniejszej⁴⁵. W 1954 poeta napisał esej

w Łodzi z debiutanckiego tomu *Krzyk z miasta* z 1929 roku), jak i Polesie Konstantynowskie, miejsce straceń rewolucjonistów 1905 roku. Poetycki pomnik Piechal wystawił również ofiarom zbrodni na Radogoszczu z czasów II wojny światowej (wiersze *Polesie Konstantynowskie* i *Radogoszcz* z tomu *Miasto nadziei* z 1964).

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tenże, *Powstanie i cel Łódzkiego Klubu Literackiego* (Inauguracyjne przemówienie w dniu 12 kwietnia b.r.), „Głos Poranny” 1931, nr 106, 19 IV, „Dodatek społeczno-literacki”, s. 4.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tenże, *Żywe źródła*, Warszawa 1985, s. 110.

⁴¹ Tamże, s. 112.

⁴² Poeta przypomniał także sylwetkę Wiktora Dłuzniewskiego, pierwszego poety łódzkiego tworzącego w połowie XIX wieku, autora wierszowanej gawędy o Łodzi pt. *Paule Łódzia Kubowicz*. Kilkakrotnie przywoływał postać zbuntowanego księdza-literata Antoniego Szandlerowskiego. Por.: K. Badowska, *Dłuzniewski Wiktor*, [w:] *Słownik kultury...*, s. 86–89; K. Kołodziej, *Szandlerowski Antoni*, [w:] *Słownik kultury...*, s. 351–352.

⁴³ M. Piechal, *Żywe źródła*, s. 112.

⁴⁴ M. Piechal, *Łódzka literatura rewolucjonistyczna*, „Prądy” 1931, nr 2, s. 71–73. W zestawieniu Piechała znaleźli się następujący autorzy (rewolucjoniści i działacze niepodległościowi): Aleksy Rzewski, dr Bolesław Fichna, Eugeniusz Ajnenkiel, Stanisław Martynowski, Jan Kwapiński. Por.: T. Cieślak, *Rzewski Aleksy*, [w:] *Słownik kultury...*, s. 331; tenże, *Ajnenkiel Eugeniusz*, [w:] *Słownik kultury...*, s. 26–27; tenże, *Martynowski Stanisław*, [w:] *Słownik kultury...*, s. 233–234; tenże, *Rewolucja 1905 r.*, [w:] *Słownik kultury...*, s. 319–323.

⁴⁵ Piechal był po wojnie aktywnym recenzentem książek łódzkich literatów. Na łamach m.in. „Nowej Kultury” i „Odgłosów” recenzował twórczość Tadeusza Gicgiera, Jadwigi Duninówny, Wiesława Jażdżyńskiego, Romana Łobody, Jarosława Marka Rymkiewicza, Igora Sikiryckiego, Wiesława Mrozowskiego, Stanisława Czernika, Zdzisława Jaskuły.

o Julianie Tuwimie⁴⁶ (niedługo po jego śmierci), który znalazł się potem w książce *Żywe źródła*. Stwierdził w nim, że z dzieł Tuwima „można by ułożyć opisową geografii i historię Łodzi ostatnich lat pięćdziesięciu”⁴⁷. W opinii Piechała w utworach żadnego polskiego poety wielkie miasto robotnicze „nie przemówiło z tak wielką siłą artystyczną, jak w wierszach Tuwima”⁴⁸, których niezwykła dynamika pochodziła z rewolucyjnego zrywu w 1905 roku, jego urbanizm zaś „przejawiał się przede wszystkim w zainteresowaniu człowiekiem”⁴⁹. Poeta opisał w eseju także swoje (i przyjaciół) kontakty z Tuwimem⁵⁰.

Z kolei w nekrologu Grzegorza Timofiejewa Piechał scharakteryzował pokrótce twórczość swojego przyjaciela⁵¹, w eseju poświęconym „Prądom” wspominał Emila Schurera⁵². W roku 1967 Piechał opublikował w „Odgłosach” artykuł *O Jerzym Zawieyskim*⁵³. Nazwał pisarza „najwybitniejszym łódzianinem w naszej literaturze”⁵⁴. Zawieyski urodził się w 1902 roku w Radogoszczu⁵⁵, uformował go jednak łódzki Szlezyng⁵⁶. Dzielnicy tej pisarz poświęcił swój debiut powieściowy *Gdzie jesteś, przyjacielu?* (1932).

⁴⁶ W 1949 roku pisarz opublikował na łamach „Dziennika Łódzkiego” krótki tekst o *Kwiatach polskich* Tuwima. Nazwał je niespodzianką. Piechał zwracał uwagę, że poemat zdecydowanie różni się od dotychczasowych utworów poety (choćby długością), ma charakter byroniczny (stanowi „luźną kompozycję elementów epickich i lirycznych”), jest „syntezą wszystkich dotychczasowych doświadczeń poetyckich Tuwima” (M. Piechał, *Poemat byroniczny Juliana Tuwima*, „Panorama. Ilustrowany Dodatek Niedzielnego Dziennika Łódzkiego” 1949, 3 IV, nr 14, s. 3). W 1946 roku, na łamach tygodnika „Pobudka” opublikował entuzjastyczny tekst o powrocie Tuwima z emigracji (M. Piechał, *Julian Tuwim powrócił*, „Pobudka” 1946, nr 33, s. 10).

⁴⁷ M. Piechał, *Żywe źródła*, s. 297.

⁴⁸ Tamże, s. 295.

⁴⁹ M. Piechał, *Żywe źródła*, Warszawa 1985, s. 291–297.

⁵⁰ Piechał zawdzięczał Tuwimowi m.in. wydanie pierwszego tomu poezji *Krzyk z miasta*. Historię tę opisuje w książce *Żywe źródła*. Łódzcy poeci spotykali się z Tuwimem w łódzkich kawiarniach (w Esplanadzie lub w Grandzie), gdy przyjeżdżał on do swoich rodziców. Na jedno z takich spotkań (w kawiarni przy 6 Sierpnia), na którym byli obecni Braun, Karpiński, Len i Timofiejew, Piechał przyniósł plik swoich wierszy pt. *Krzyk z miasta*. „Tuwim po ich przeczytaniu orzekł: Trzeba to wydać! Tuwim polecił mi ten plik wierszy przesłać Mieczysławowi Grydzewskiemu, redaktorowi »Wiadomości Literackich«, po czym na karcie tytułowej maszynopisu napisał: *Kochany Mieciu! Bądź łaskaw w moim imieniu zwrócić się do p. Steinsberga (właściciel znanej firmy wydawniczej F. Hoesick) i powiedzieć mu, że koniecznie należy wydać ten tom wierszy. Są wśród nich utwory przepiękne. Sciskam Cię – Twój Julek. Łódź, 28 X 1928.*” (M. Piechał, *Żywe źródła*..., s. 308–309).

⁵¹ Piechał dołączył do artykułu ostatnie otrzymane od Timofiejewa listy, które są świadectwem ciężkiej choroby pisarza, długotrwałego cierpienia (Timofiejew miał problemy z krążeniem, kilkakrotnie trafiał do szpitala Sterlinga, odpoczywał w Rudzie Pabianickiej, do której zapraszał Piechała). Chory pisał Piechałowi, że wspomina ich, wspólnie spędzoną, młodość (szkołę, uniwersytet, grupę Meteor). Z perspektywy czasu uważał ją za piękną. Wspomnienia dawały mu otuchę i siły do życia. M. Piechał, *Grzegorz Timofiejew*, „Odgłosy” 1962, nr 41, s. 2.

⁵² M. Piechał, *Poezja*..., s. 49–51.

⁵³ Tenże, *O Jerzym Zawieyskim*, „Odgłosy” 1967, nr 8, s. 7.

⁵⁴ Tamże. Pisarz związany był w latach 20. z łódzką sceną teatralną. Na kamienicy, w której mieszkał, przy ulicy Przybyszewskiego 80 w Łodzi, znajduje się tablica pamiątkowa. (K. Pietrych, *Zawieyski Jerzy* [w:] *Słownik kultury*..., s. 410–411).

⁵⁵ Wieś Radogoszcz została włączona do Łodzi po zakończeniu II wojny światowej.

⁵⁶ Inaczej Ślązaki, w gwarze łódzkiej Ślezyng. Historyczna część Zarzewa w dzielnicy Widzew. Jej głównymi ulicami są: Przędzalniana, Skierniewicka, Częstochowska i Łowicka.

W powieści znajduje się jedyny w literaturze polskiej tak szeroki i zaczerpnięty z własnego doświadczenia obraz przedmieścia Łodzi z okresu I wojny światowej i początków niepodległości. „Karty tchną prawdą i bezpośrednio! Wszak sam autor przeżył te chwile, sam zaznał nędzy i głodu”⁵⁷.

W artykule postulującym wybudowanie pomnika i stworzenie muzeum Reymonta, Piechał zarzucał łódzkim historykom literatury brak zainteresowania dla lokalnej tradycji kulturalnej i łódzkiej literatury⁵⁸. Zdaniem poety, Uniwersytet Łódzki w ciągu dwudziestu lat swojego istnienia dla pogłębienia wiedzy o Reymoncie i innych pisarzach łódzkich nie zrobił nic. Badania nad łódzką literaturą prowadzono niemal wyłącznie przed wojną (była to grupa nielicznych polonistów ze Stefanią Skwarczyńską na czele, a także Ludwik Stolarzewicz⁵⁹). Na zarzuty pod adresem łódzkich polonistów odpowiedział w ostrych słowach Zdzisław Skwarczyński⁶⁰, wykazując, że „tematyka łódzka zajmuje sporo miejsca w pracach historyczno-literackich w Łodzi”⁶¹. Autor sprzeciwił się budowie kosztownego pomnika Reymonta (przekonywał, że lepiej wybudować gmach użyteczności publicznej)⁶², nie szczędząc Piechałowi złośliwości.

Serce Szlezyngu stanowi kościół pod wezwaniem św. Anny. Nazwa osiedla pochodzi od tkaczy ze Śląska, którzy osiedlili się tam na początku XIX wieku.

⁵⁷ M. Piechał, *O Jerzym Zawieyskim*, s. 7.

⁵⁸ M. Piechał, *O pomnik i muzeum Reymonta*, „Odgłosy” 1967, nr 3, s. 6 („A co robią inni łódzcy poloniści i historycy literatury? Przede wszystkich chyba Łódź i ziemia łódzka jako żywe źródło kultury i literatury powinna ich obchodzić i obowiązywać. Powinna, ale oni śpią”).

⁵⁹ Tamże. Piechał wymienia *Literaturę Łodzi w ciągu jej istnienia* Ludwika Stolarzewicza z roku 1935, studium Mieczysławy Romankówny „*Ziemia obiecana*” a rzeczywistość łódzka (pierwsza rozprawa naukowa Romankówny opublikowana w 1937 w „Pracach Polonistycznych” wydawanych przez Koło Polonistów w Łodzi; nr 1, s. 85–108), szkic Zygmunta Hajkowskiego (założyciela Towarzystwa Bibliofilów w Łodzi) o Arturze Gliszczyńskim, powojenne prace Skwarczyńskiej o teatrze Schillera (zapewne ma na myśli *Leona Schillera trzy opracowania teatralne „Nie-Boskiej komedii” w dziejach jej inscenizacji w Polsce*, Warszawa 1959). Na marginesie warto dodać, że przed wojną powstały również artykuły o poezji Mariana Piechała. Ich autorami byli: Tadeusz Czapczyński (artykuł *Marian Piechał* ukazał się w 1937 roku w 1. numerze „Prac Polonistycznych”, s. 109–154) i Skwarczyńska (artykuł *Poezja Mariana Piechała* w „Kulturze Łodzi”, 1938, nr 5, s. 12–14). O Piechału jako najwybitniejszym poecie łódzkim wspominał również L. Stolarzewicz w artykule *Łódź literacka* opublikowanym w „Kulturze Łodzi” 1938, nr 1, s. 10–13.

⁶⁰ Historyk literatury, badacz Oświecenia, profesor, rektor UŁ w latach 1969–1972.

⁶¹ Z. Skwarczyński, *O pomnik Reymonta?*, „Odgłosy” 1967, nr 8, s. 7.

⁶² „Osobiście wolałbym za rzeczzone miliony jeszcze jedną piękną czy może najpiękniejszą szkołę lub gmach uniwersytecki niż spiżowy czy granitowy monument”; „Na [...] zebraniu, na którym był również autor art. *O pomnik* [Piechał], przedłożyłem propozycję wydania popularnych monografii poświęconych życiu i twórczości Tuwima, Micińskiego, Reymonta i Bartkiewicza na początek serii o pisarzach łódzkich. Czy smutny przywilej wieku zwany zanikiem pamięci czy irytacja spowodowała przemilczenie?”; „Kto tu śpi? Czy nie *laudator temporis acti* (chwalca przeszłości), który w sposób ewidentny dawno zamknął swe lektury na dziełach osobistych przyjaciół, choć i tego nie można być pewnym, skoro za wyczerpującą uważa książkę Stolarzewicza? Czy nie z nadmiaru miłości własnej płynie przesadna obawa że historycy literatury w Łodzi się obrażą o ten zabawny epizod w stylu buffo [...]?” (Z. Skwarczyński, *O pomnik Reymonta?*, s. 6–7). Zapewne do Skwarczyńskiego odnosi się również inna wypowiedź Piechała z roku 1967 (*O tradycjach literackich i kulturalnych Łodzi*, „Odgłosy” 1967, nr 39, s. 3). Pisarz opowiadał o pewnym profesorze, który oświadczył, że „Bóg obronił go od zajmowania się literatami łódzkimi, bo on siedzi w XVII i XVIII wieku”. Piechał stwierdził, że XVIII wiekiem można zajmować się wszędzie, nie ma sensu w tym celu siedzieć w Łodzi.

W swoich artykułach Piechal wiele miejsca poświęcił procesowi kształtowania się w Łodzi środowiska literackiego. Temat ten zajmował go już w latach 30. W roku 1938 na łamach „Kultury Łodzi” pisał, że miasto „jest klasycznym przykładem środowiska literackiego *in statu nascendi*”⁶³, nie posiada żadnej tradycji⁶⁴, posiada natomiast „atmosferę zgęszczonej aktualności”⁶⁵. Podkreślaną przez Piechala bolączką włókienniczego miasta były regularne exodusy twórców (głównie do Warszawy)⁶⁶. Po latach pisarz nazwał przedwojenną Łódź „pustynią kulturalną”⁶⁷. W mieście ukończyć można było jedynie szkołę średnią, wyższego zakładu naukowego z prawdziwego zdarzenia w Łodzi nie było. Proces odpływu z miasta zdolnych twórców był więc zrozumiały. Liczba wyjazdów zmniejszyła się jednak w latach 30. Autor za przyczynę tego zjawiska uważał „ogólną ciasnotę w kraju”⁶⁸, brak miejsca. Jego skutek był pozytywny dla miasta – w Łodzi uformowało się środowisko.

W roku 1938 Piechal podkreślał, że pierwszym wysiłkiem pisarzy łódzkich w celu zrzeszenia się było zawiązanie w 1928 roku grupy Meteor wydającej czasopismo o tym samym tytule⁶⁹. „Ten rok trzeba uznać za początek zbiorowego ruchu literackiego w naszym mieście”, pisał w roku 1962⁷⁰. Piechal, który był nieformalnym przywódcą grupy, dokładnie opisał jej powstanie w opublikowanym w roku 1961 esej *Początek i progres „Meteor”*⁷¹. Grupę poetycką założyli łódzcy studenci pierwszego roku polonistyki na Uniwersytecie Warszawski, dawni wychowankowie Miejskiego Gimnazjum Męskiego im. J. Piłsudskiego, znajdującego się przy ulicy Sienkiewicza w Łodzi⁷². Najaktywniejszymi członkami szkolnego ruchu literackiego

⁶³ M. Piechal, *O tak zwanych środowiskach literackich*, „Kultura Łodzi” 1938, nr 1, s. 16.

⁶⁴ Jej szczupłość poeta podkreślał także w roku 1967 – M. Piechal, *O tradycjach literackich i kulturalnych Łodzi*, „Odgłosy” 1967, nr 39, s. 2.

⁶⁵ M. Piechal, *O tak zwanych środowiskach...*, s. 16.

⁶⁶ Ludwik Stolarzewicz, badacz literatury lokalnej, jako główny powód, dla którego żaden twórca „długo nie zagrzeje miejsca w Łodzi”, podał bliskość Warszawy, „stanowiącej dla wszystkich ludzi pióra przedmiot tęsknot i dążeń” (L. Stolarzewicz, *Literatura w ciągu jej istnienia. Szkic literacki i antologia*, Łódź 1935, s. 51, cyt. za: T. Cieślak, *Łódź. Szkice o literaturze, przestrzeni i historii*, s. 153).

⁶⁷ Tenże, Grzegorz Timofiejew, „Odgłosy” 1962, nr 41, s. 2.

⁶⁸ Tenże, *O tak zwanych środowiskach...*, s. 16.

⁶⁹ Tamże, s. 17.

⁷⁰ Tenże, Grzegorz Timofiejew, „Odgłosy” 1962, nr 41, s. 2.

⁷¹ Tekst pierwotnie wydrukowany w czasopiśmie „Tygiel”, znalazł się w wydanym w 1975 zbiorze esejów *Poezja i coś więcej*, a później (w 1988 roku) w rozszerzonym wznowieniu *O poezji i czymś więcej*.

⁷² Dzisiejsze III Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki. W esej Piechal zaznacza, że „mury tej szkoły miały już swoją i to nie lada jaką tradycję poetycką”. Uczęszczali do niej (kiedy była Męskim Rosyjskim Gimnazjum Rządowym) Witold Wandurski i Julian Tuwim. „Wandurski został relegowany ze szkoły za udział w strajku szkolnym w 1905 roku, Tuwim, bardziej lojalny, chodził do niej przez długie dziesięć lat i tu zaczął składać swoje pierwsze rymy” (ze wspomnień Tuwima wiadomo, że poeta nie był szczęśliwy, chodząc do rosyjskiej szkoły, gdy powstały już w Łodzi placówki polskojęzyczne, trudno więc posądzać go o lojalność wobec zaborcy). W 1966 roku Piechal opublikował w „Odgłosach” artykuł *Dawna nasza buda* (nr 46, s. 4). O Gimnazjum im. Piłsudskiego pisał w następujących słowach:

byli Kazimierz Sowiński i Grzegorz Timofiejew. Uczniowie redagowali i odbijali w kilkunastu egzemplarzach „Almanach Literacki”. W piśmie „Meteor”, którego pierwszy numer ukazał się w roku 1928, publikowali również twórcy warszawscy. Z pisarzy łódzkich prócz Piechała, Sowińskiego i Timofiejewa, swoje teksty zamieszczali w nim: Władysław Bieńkowski, Światopełk Karpiński i Jan Ostaszewski⁷³. Członkowie Meteora wywodzili się z łódzkiego środowiska robotniczego, rodzin rzemieślniczych i biedoty wiejskiej. Chcieli być spadkobiercami i kontynuatorami łódzkich tradycji literackich, wśród których „nie było zdecydowanych objawów reakcji czy wstecznictwa”⁷⁴. Grupa stawiała się w opozycji wobec Skamandra (starsze o kilkanaście lat środowisko inteligencji mieszczańskiej), wchodziła w polemikę ze środowiskiem Peiperowskiej „Zwrotnicy”, któremu młodzi poeci, jako mieszkańcy największego polskiego miasta przemysłowego, zarzucali oderwanie od życia. W 1929 roku grupa połączyła się z warszawską Kwaśdrą. W roku 1931, z inicjatywy dawnych członków Meteora, powstał Łódzki Klub Literacki. Piechał – pierwszy prezes Klubu – w inauguracyjnym przemówieniu (wygłoszonym 12 kwietnia⁷⁵) podkreślał, że instytucja powstała „z potrzeby pedagogicznej”⁷⁶. Pisarz stwierdzał, że Łódź to miasto prowincjonalne, pozbawione tradycji, do niedawna niepolskie⁷⁷. Ośrodek, w którym przepaść między społeczeństwem a literaturą jest największa w kraju. Przekonywał, że powstanie instytucji literackiej pozwoli wzbudzić w mieszkańcu Łodzi szacunek do literatury, a także konsolidować lokalnych twórców, zmuszać ich do wymiany poglądów i pracy kolektywnej⁷⁸. Piechał stawiał przed Łódzkim Klubem Literackim istotne

„[Szkoła] była przeznaczona przede wszystkim dla kształcenia w duchu postępu młodzieży z najuboższych i niewyzwolonych wtedy jeszcze warstw społecznych naszego miasta: robotników i pracującej inteligencji. Cel, jaki przyświecał takiemu formowaniu składu socjalnego uczniów szkoły, był oczywisty: wychować z nich przyszłe kadry ideowego postępu i wyzwolenia społecznego. [...] Wielu z naszych kolegów legło w grobach za te ideały, które zaszczepiła im ta niezwykła, ta jedyna *dawna nasza buda*. I to jest naoczny sprawdzian jej wartości – konkretnej skuteczności jej metod wychowawczych” (M. Piechał, *Dawna nasza buda*, „Odgłosy” 1966, s. 4). Jednej z nauczycielek gimnazjum, Wandzie Kosińskiej-Lorentzowej (była polonistką), Piechał zadedykował poświęcony latom szkolnym wiersz *Ileokroć zamknę oczy* (w tomie *Miasto nadziei*, 1964).

⁷³ M. Piechał, *Poezja...*, s. 8. Łódzkim przyjaciółom-pisarzom Piechał poświęcił wiersz *Dawne adresy (Miasto nadziei)*, prócz nazwisk (Julian Tuwim, Mieczysław Braun, Mieczysław Jastrun, Światopełk Karpiński, Kazimierz Sowiński, Władysław Bieńkowski, Antoni Kasproicz) wymienia w nim również ulice, na których mieszkali.

⁷⁴ M. Piechał, *Poezja...*, s. 211.

⁷⁵ 12 kwietnia 1931 roku w sali w łódzkim parku Sienkiewicza odbyła się inauguracja „Prądów” i wieczór autorski laureatów Nagrody Literackiej Miasta Łodzi: Z. Nałkowskiej, J. Tuwima i J.N. Millera. „Dochód z tego biletowanego spotkania został przeznaczony na sfinansowanie wydania pierwszego numeru czasopisma »Prądy«” (T. Cieślak, *Łódzki Klub Literacki*, [w:] *Słownik kultury...*, s. 211).

⁷⁶ M. Piechał, *Powstanie i cel Łódzkiego Klubu Literackiego*, „Głos Poranny” 1931, nr 106, „Dodatek społeczno-literacki”, s. 4.

⁷⁷ W dwudziestolecie międzywojennym 59% mieszkańców Łodzi stanowili Polacy, 32% Żydzi, 9% Niemcy. Od początków Łodzi industrialnej (lata 20. XIX wieku) w mieście przemysł i kulturę kształtowali głównie Niemcy.

⁷⁸ Piechał podkreślał, że warunkiem istnienia środowiska literackiego jest powstanie świadomej więzi grupowej między jego członkami. Do łódzkiej tradycji kulturalnej Piechał zaliczał jedynie tych artystów, którzy związali z miastem swoją twórczość. Nie umieszczał

zadanie „harmonizowania lokalnych przejawów artystycznych z potężnym rytmem kultury polskiej”⁷⁹. Organem prasowym Klubu było zorientowane lewicowo pismo „Prądy”, określające się mianem „literackiego wydawnictwa regionalnego”⁸⁰. Jego historia opisana jest w eseju *Prądy albo trzecie ogniwo*⁸¹. Protektorami „Prądów” byli: Jan Nepomucen Miller, Julian Tuwim, a także Zofia Nałkowska. Ukazały się 4 numery pisma, powstanie kolejnych uniemożliwiła policja, która zlikwidowała „Prądy”, a następnie Łódzki Klub Literacki⁸². Prócz autorów łódzkich na łamach „Prądów” publikowali m.in. Józef Wittlin, Paweł Hulka-Laskowski czy Józef Czechowicz. Piechał podkreślał, że podziały personalne między Meteorem a Kwadrygą i awangardami: lubelską i krakowską nigdy nie były zbyt rygorystyczne. Warto wspomnieć, że poeta pozostawał w kontakcie listownym m.in. z Józefem Czechowiczem, Julianem Przybosiem, Tadeuszem Peiperem, Mariannem Czuchnowskim i Stanisławem Ryszardem Dobrowolskim⁸³.

Piechał sądził, że istnienie środowiska literackiego ma sens jedynie wtedy, gdy wnosi do „ogólnej muzyki życia literackiego swój ton odrębny”⁸⁴. Łódź, w jego przekonaniu, taki ton wносиła, poprzez piętno, jakie odciskała na twórczości mieszkających w niej artystów. Miasto wyróżniało się na tle innych dużych ośrodków. Piechał zwracał uwagę na charakteryzującą je „wyjątkową jedność we współdziałaniu rozmaitych rodzajów sztuk i dyscyplin twórczych”⁸⁵. Przykładem owej jedności była chociażby przedwojenna awangarda plastyczna ściśle współpracująca z awangardą poetycką. Dwie grupy, których członkami byli, z jednej strony, Władysław Strzemiński i Karol Hiller, z drugiej zaś, Jan Brzękowski i Julian Przyboś, działały pod wspólną egidą a.r. (artyści rewolucyjni). Piechał zauważał, że w przemysłowej Łodzi przewagę miała cechująca się praktycyzmem inteligencja techniczna. Postawę tę przejmowała reszta inteligencji – humaniści i twórcy⁸⁶. Opisany „wyróżnik socjologiczny” sprawił, że za sztuką łódzką (teatrem i plastyką), nawet tą w największym stopniu eksperymentalną i formalistyczną, zawsze stał cel praktyczny – idea funkcjonalizmu. Pisarz przywołał przykład Sceny Robotniczej Witolda Wandurskiego i twórczość

więc w niej Rubinsteina i Micińskiego (ich twórczość nie ma z miastem nic wspólnego). M. Piechał, *O tradycjach literackich i kulturalnych Łodzi*, „Odgłosy” 1967, nr 39, s. 2.

⁷⁹ M. Piechał, *Powstanie i cel Łódzkiego Klubu Literackiego*, „Głos Poranny”, 1931, nr 106, „Dodatek społeczno-literacki”, s. 4. W inauguracyjnej przemowie pisarz zauważał, że Łódź zawsze odgrywała istotną rolę w życiu państwowym. Była ważnym ośrodkiem ruchu rewolucyjno-niepodległościowego (szczególnie od roku 1905), wydała na świat wielkich twórców literatury (Miciński, Tuwim). Przekonywał, że miasto nie może być uważane jedynie za „centrum przemysłowo-handlowe”. Należy je uznawać za „równorzędnego współtwórcę dóbr kulturalnych kraju”.

⁸⁰ *Założenie*, „Prądy” 1931, nr 1, s. 1, za: M. Piechał, *Poezja...*, s. 55.

⁸¹ M. Piechał, „Prądy” albo trzecie ogniwo, [w:] *Poezja...*, s. 47–73.

⁸² Oficjalnym powodem likwidacji czasopisma były niedopatrzienia formalne w statucie wydawcy „Prądów” – Łódzkiego Klubu Literackiego. W rzeczywistości ówczesnym władzom nie odpowiadała lewicowa orientacja czasopisma. Zob. M. Piechał, *Poezja...*, s. 56.

⁸³ Wybór listów z lata 30. Piechał opublikował w tomie esejów *Poezja...* z 1975 roku, s. 200–265.

⁸⁴ M. Piechał, *O tak zwanych środowiskach literackich*, „Kultura Łodzi” 1938, nr 1, s. 17.

⁸⁵ Tenże, 1. Ogólnopolski Festiwal Poezji, „Odgłosy” 1966, nr 21, s. 1, 7.

⁸⁶ Tenże, *Poezja...*, s. 20.

plastyczną Władysława Strzemińskiego, Katarzyny Kobro i Karola Hillera. Funkcjonalistyczne były także tytuły książek grupy a.r. i czasopism łódzkich z lat 1936–1939 („Forma”, „Budowa”, „Wymiary”, „Odnowa”). Obok utylitaryzmu łódzką sztukę charakteryzował, zdaniem Piechała, także realizm, którego cechy nosiły również dzieła skrajnie nowatorskie⁸⁷. Pisarz uważał to zjawisko za typowe dla nowoczesnych miast przemysłowych, do których obok Łodzi zaliczył m.in. Nowy Jork, Berlin i Sankt Petersburg. Widział w nim przyczynę pojawiania się wrogo nastawionego do przeszłości futuryzmu w ośrodkach „omszałych od nadmiaru muzealnej tradycji” (Rzym, Paryż i Kraków)⁸⁸. Obok realizmu poezja łódzka charakteryzowała się, zdaniem pisarza, klasycyzmem formy⁸⁹. Kolejnym wyróżnikiem tradycji kulturalnej Łodzi było, według Piechała, powszechne występowanie typu „artysty-działacza społecznego”. „W Łodzi nie spotka się wybitniejszego pisarza, który by nie był jednocześnie działaczem społecznym”⁹⁰. Przykładowe wcielenia tego typu to Władysław Strzemiński i Stefania Skwarczyńska. Warto dodać, że sam Piechal również aktywnie udzielał się na niwie społecznej, kierując instytucjami literackimi i zakładając liczne czasopisma kulturalne⁹¹. Pisarz podkreślał, że grupa Meteor współdziałała z przedstawicielami innych dziedzin⁹², co stanowiło niespotykany w innych miastach ewenement, gdyż większość literatów na ogół „stroni od społeczeństwa”⁹³, stanowi odrębną, elitarną grupę.

Życie kulturalne miasta

Publicystyka Piechała ukazuje przedwojenną Łódź jako miasto niemal pozbawione inteligencji. Składali się na nią przede wszystkim dość nieliczni autochtoni pochodzenia proletariackiego. Łodzianie (inteligencja zawodowa i burżuazja) nawet w dniu premiery nie byli w stanie zapełnić teatrów i jednej sali koncertowej (liczba ludności wynosiła 600 tysięcy)⁹⁴. Brak wyższych potrzeb łódzkiego mieszczaństwa stanowił główną przyczynę wspomnianego wcześniej exodusu wartościowych jednostek. Pozostających w „złym mieście”⁹⁵ twórców Piechal nazwał „Winkelriedami”, „świeckimi męczennikami”⁹⁶. Przedstawiciele łódzkiej inteligencji milczeli, przytłoczeni zalewem

⁸⁷ Tamże, s. 21.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Realistami w treści i „klasykami w formie” autor nazwał: Juliana Tuwima, Mieczysława Jastruna, Jana Nepomucena Millera, Mieczysława Brauna, Jerzego Zawieyskiego, Świątopelkę Karpińskiego i Antoniego Kasprówicza.

⁹⁰ M. Piechal, *O tradycjach literackich i kulturalnych Łodzi*, „Odgłosy” 1967, nr 39, s. 2.

⁹¹ W 1962 pisał, że jest „pisarzem, a więc czynnym działaczem kulturalnym” („Odgłosy” 1965, nr 3, s. 3).

⁹² Pisarz wymienił: Jana Augustyniaka, Jana Zygmunta Jakubowskiego, Tadeusza Czapczyńskiego, Stefaninę Skwarczyńską, Eugeniusza Ajnenkiela i Romana Kaczmarka. M. Piechal, *O tradycjach literackich...*, s. 2.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ Tenże, *Problem inteligencji łódzkiej*, „Kultura Łodzi” 1938, nr 5, s. 2.

⁹⁵ Określenie pochodzi od wydanej w 1911 roku powieści *Złe miasto* Zygmunta Bartkiewicza. Obok ironicznego tytułu powieści Reymonta (*Ziemia obiecana*), to jedno z dwóch głównych, przeciwstawianych sobie, określeń Łodzi.

⁹⁶ M. Piechal, *Problem inteligencji...*, s. 3.

„usankcjonowanego chamstwa, pychy, nieuctwa i rozwielnionej ignorancji”⁹⁷. W bardzo złej sytuacji znajdowała się łódzka prasa – pisarz uważał za konieczne jej gruntowne zreformowanie. Istniejące w Łodzi polskie gazety nie dawały możliwości utrzymania się zdolnym pisarzom. Ich zasięg kończył się na rogatkach miasta. Piechał przekonywał, że w Tuszynie zamiast „Głosu Porannego” czytają „Głos Piotrkowski”, w Zgierzu zaś od „Łodzianina” wolą „Łowiczanina”⁹⁸. Sam autor miał trudności z publikowaniem w łódzkich pismach, a był przecież pisarzem zawodowym, posiadającym ugruntowaną pozycję w środowisku literackim.

W podobnym tonie na łamach „Wiadomości Literackich” wypowiedział się kilkanaście lat wcześniej Witold Wandurski⁹⁹. Artykuł stanowił sprawozdanie z życia kulturalnego miasta. Poeta nazwał Łódź złym miastem dla artystów, w którym mogą oni jedynie mieszkać, tworzyć muszą „poza Łodzią i bez Łodzi”. Dowodził, że pisarz jest w Łodzi zbyt cenny, gdyż nie ma gdzie drukować swoich tekstów, nie istnieje łączność między jego twórczością, a środowiskiem („ludźmi mechanicznej pracy i mechanicznych popędów”¹⁰⁰).

Piechał apelował o powstrzymanie odpływu związanej z miastem inteligencji, umożliwienie jej pracy i docenianie podejmowanych przez nią wysiłków. Postulował utworzenie uniwersytetu (dotychczas istniał w Łodzi jedynie oddział Wolnej Wszechnicy Polskiej)¹⁰¹.

Przedwojenne artykuły prasowe poety uwidaczniają również skalę wysiłków podejmowanych w celu ożywienia życia kulturalnego Łodzi. W 1938 roku Piechał odnotował, że samorząd łódzki uchwalił nagrodę dla naukowców, artystów i literatów¹⁰². Z inicjatywy samych twórców powstało wiele stowarzyszeń skupiających się wokół Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Wolnej Wszechnicy Polskiej. Istniało Towarzystwo Historyczne, Koło Polonistyczne, dwa związki artystów plastyków, a także Łódzki Klub Literacki¹⁰³. Po latach pisarz przypominał o istnieniu w przedwojennej Łodzi pierwszego w Polsce muzeum sztuki nowoczesnej¹⁰⁴, licznych cza-

⁹⁷ Tamże, s. 3.

⁹⁸ Tamże, s. 3. Jedną z przyczyn zjawiska był zapewne lewicowy profil „Głosu Porannego”.

⁹⁹ W. Wandurski, *Sztuka za nawiasem życia. Artyści w złym mieście*, „Wiadomości Literackie” 1925, nr 32 (84), s. 2, za: T. Cieślak, *Łódź. Szkice o literaturze, przestrzeni i historii*, Łódź 2023, s. 155.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ M. Piechał, *Problem inteligencji...*, s. 3.

¹⁰² M. Piechał, *O tak zwanych środowiskach...*, s. 16. Stało się to 5 lat wcześniej, w roku 1933. Dotychczasowa Nagroda Artystyczna Miasta Łodzi zmieniła nazwę, stała się Nagrodą Miasta Łodzi dla Nauki, Literatury i Sztuki. (K. Radziszewska, *Nagroda Literacka Miasta Łodzi*, [w:] *Słownik kultury...*, s. 249).

¹⁰³ Tamże, s. 16.

¹⁰⁴ Muzeum Sztuki w Łodzi pierwotnie mieściło się w dawnym ratuszu na Placu Wolności, nosiło nazwę Muzeum Historii i Sztuki im. Juliana i Kazimierza Bartoszewiczów. Kazimierz Bartoszewicz (krakowski historyk literatury, publicysta) był donatorem rodzinnej kolekcji sztuki (obejmującej głównie XIX-wieczne malarstwo). Muzeum zostało otwarte 13 kwietnia 1930 roku. Od 1935 roku jego dyrektorem był Marian Minich. Przedwojenne muzeum słynęło z kolekcji polskiej i europejskiej awangardy (kolekcja grupy a.r.) stworzonej przez artystów awangardowych (z Władysławem Strzemińskim na czele). Kolekcja poszerzana była w latach powojennych. Do aktualnej siedziby, przy ul. Więckowskiego 36, zo-

pism literackich (np. „Kronika”, „Budowa”, „Wymiary”)¹⁰⁵, rewolucyjnych teatrów Wandurskiego i Schillera¹⁰⁶. Piechał uważał Łódź za istotne, od lat prężnie działające „ognisko kultury”, w którym najwcześniej w Polsce pojawił się „nowy odbiorca”¹⁰⁷ (Julian Przyboś określał w ten sposób „człowieka prostego chłonnego sztukę bez przesądów wmówionych w szkole i bez snobizmu”¹⁰⁸). W Łodzi najwcześniej zrealizowano bowiem program powszechnego nauczania¹⁰⁹ i w dużym stopniu zredukowano analfabetyzm. „Nowy odbiorca” odwiedzał muzeum sztuki nowoczesnej, stanowił widownię w teatrach Schillera i Dejmka. Dzięki niemu ich teatr mógł się w Łodzi rozwijać. Na przestrzeni lat Piechał wielokrotnie oburzało niezauważanie zasług Łodzi dla polskiej kultury. Nieuznanie Łodzi za istotny ośrodek kultury przez Juliana Przybosia i Artura Sandauera¹¹⁰ stało się dla niego pretekstem do opublikowania w „Odgłosach” artykułu pt. *O zlekceważonym ognisku kultury*¹¹¹, przypominającego wszystkie tradycje miasta w tej dziedzinie, jak również bliskie związki obu autorów z Łodzią.

Troskę Piechała o rozwój kulturalny Łodzi i jej „deprowincjonalizację” ukazują liczne artykuły z lat 60. Autor podkreślał wielkość zmian, które zaszły w mieście po II wojnie światowej¹¹². Miasto nie uwolniło się jednak od dawnych problemów. W tekście poświęconym przeniesieniu się z Łodzi do Warszawy Kazimierza Dejmka¹¹³ pisarz wyraził oburzenie, że miasto pozwoliło na wyjazd reżysera. Podobne rezygnowanie z talentów określił mianem cofania się w rozpoczętym po wojnie „procesie deprowincjonalizacji miasta”¹¹⁴. Piechał ponownie sportretował Łódź jako „złe miasto” dla intelektualistów i ludzi twórczych, etap pośredni na drodze z zaścianka do stolicy¹¹⁵. W jego przekonaniu Łódź nie była skazana na bycie prowincją, a jednocześnie wciąż nią pozostawała.

stało przeniesione w roku 1948. Piechał określa je mianem „Muzeum Sztuki Nowoczesnej”. (<https://culture.pl/pl/miejsce/muzeum-sztuki-w-lodzi> [dostęp: 30.07.2025]).

¹⁰⁵ Licznie powstające lewicowe efemerydy związane były ze zmianą w postrzeganiu miejsca i funkcji literatury w życiu społecznym. W międzywojniu oczekiwano od twórców jasnych deklaracji politycznych. Sam Piechał w miesięczniku „Barykady” pisał: „my idziemy na front walczyć o nową rzeczywistość, nowy porządek i nową moralność ludzkości” (M. Piechał, *Kryzys poezji czy poetów*, „Barykady” 1932, nr 1, cyt. za: T. Cieślak, *Łódź. Szkice...*, Łódź 2023, s. 162–163).

¹⁰⁶ M. Piechał, *O zlekceważonym ośrodku kultury i środowisku nowego odbiorcy*, „Odgłosy” 1966, nr 8, s. 7.

¹⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁸ Tamże.

¹⁰⁹ Obowiązek powszechnego nauczania wprowadzono w Łodzi najwcześniej w Polsce, uchwałą Rady Miejskiej z dnia 30 czerwca 1919 roku, z inicjatywy dra Stefana Kopcińskiego, wybitnego działacza oświatowego, przewodniczącego Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego.

¹¹⁰ W rozmowie *O snobizmie, nowym odbiorcy i ogniskach kultury* opublikowanej w „Kulturze” (1966, nr 5) autorzy, wyliczając czynne ogniska kultury, ani razu nie wspomnieli o Łodzi. Artur Sandauer wymienił m.in. Zamość i Drohobycz, pomijając dużo większą od nich Łódź. Piechał zarzucił obu literatom lekceważącą, świadomą ignorancję.

¹¹¹ M. Piechał, *O zlekceważonym ognisku kultury i środowisku nowego odbiorcy*, „Odgłosy” 1966, nr 8, s. 7.

¹¹² Tenże, Grzegorz Timofiejew, „Odgłosy” 1962, nr 41, s. 2.

¹¹³ Tenże, *Czy Łódź musi być prowincją?*, „Odgłosy” 1962, nr 3, s. 4.

¹¹⁴ Tamże.

¹¹⁵ Tamże.

Celem pisarza – redaktora naczelnego ukazującej się od 1963 roku „Osnowy” – było uczynienie pisma kwartalnikiem, a w końcu miesięcznikiem¹¹⁶. Po XVI Zjeździe Związku Literatów Polskich w Koszalinie (na którym reprezentował Łódź) Piechal podkreślał anachroniczność pojęcia prowincji i konieczność rozwoju ośrodków regionalnych¹¹⁷. Zabiegał o uzyskanie debitu ogólnopolskiego dla „Odgłosów”. W odbywającym się w Łodzi Ogólnopolskim Festiwalu Poezji (1. edycja w 1966 roku) widział godną reprezentację łódzkiego środowiska kulturalnego („środowiska na dorobku, działającego wśród świeżych warstw awansu społecznego”) i wsparcie dla jego ambicji¹¹⁸. Pisarz ubolewał nad nieustannymi wyjazdami z Łodzi młodych twórców (Łódź opuścili Andrzej Brycht, Bohdan Drozdowski, Jarosław Marek Rymkiewicz). W 1968 roku Piechal sam wyprowadził się do Warszawy. Po latach, w rozmowie z Tadeuszem Gicgierem podkreślał jednak, że jest w Łodzi ciągle obecny, psychicznie i duchowo związany z miejscem, które go ukształtowało¹¹⁹. Przypomniawszy, że mieszkając w Warszawie, napisał bezpośrednio związany z Łodzią poemat (*Ogień i popiół* z roku 1976). Ponadto nazwał Łódź miastem trudnym, denerwującym, a jednocześnie ukochanym i nęcącym.

Łódzka nagroda literacka

W publicystyce Mariana Piechala istotnym wątkiem jest temat przyznawanej od 1927 roku Nagrody Literackiej Miasta Łodzi (od 1933 roku Nagrody Miasta Łodzi dla Nauki, Literatury i Sztuki)¹²⁰. Piechal wypowiadał się o nagrodzie już w roku 1930 na łamach „Głosu Porannego”. Krytykował jury nagrody, które składało się w przeważającej liczbie z pracowników uniwersytetów z obcych miast i przedstawicieli stołecznych organizacji literackich, a więc ludzi nieznających miasta i panujących w nim stosunków¹²¹. Obecni w jury łodzianie byli, według autora, skłonni do ustępstw wobec gości. W efekcie nagrody otrzymywali ludzie niezwiązani z Łodzią. W 1929 roku nagrodę otrzymał Aleksander Brückner, rok później Zofia Nałkowska. Jury uważało za słuszne nagradzanie pisarzy o znaczeniu ogólnopolskim, Piechal oceniał to jednak jako „wchodzenie w paradę nagrodzie państwowej,

¹¹⁶ „Osnowa”, na którą czekamy, „Odgłosy” 1966, nr 28, s. 6.

¹¹⁷ *Prowincja to anachronizm. Rozmowa z Marianem Piechalem*, „Odgłosy” 1967, nr 23, s. 6–7.

¹¹⁸ M. Piechal, *I Ogólnopolski Festiwal Poezji*, „Odgłosy” 1966, nr 21, s. 1, 7.

¹¹⁹ T. Gicgier, *Jestem w Łodzi ciągle obecny...* (rozmowa z Marianem Piechalem), „Odgłosy” 1985, nr 34, s. 9.

¹²⁰ Pomysłodawcą nagrody był prezydent Łodzi Marian Cynarski. Pierwszym laureatem został Aleksander Świętochowski, kolejnym Julian Tuwim. W latach 30. nagroda zmieniła nazwę (Nagroda Miasta Łodzi dla Nauki, Literatury i Sztuki), przyznawana była również naukowcom i artystom-plastykom. Po wojnie, w latach 1955–1961 Rada Narodowa m. Łodzi obok Nagrody Miasta Łodzi przyznawała Nagrodę Literacką im. Juliana Tuwima. W 1955 roku otrzymał ją Marian Piechal, za całokształt twórczości (*Słownik kultury...*, s. 249; E. Głębicka, *Marian Piechal*, [w:] *Polscy pisarze i badacze literatury XX i XXI wieku*. <https://pisarzebadacze.ibl.edu.pl/haslo/3510/piechal-marian> [dostęp: 30.07.2025]).

¹²¹ M. Piechal, *Łódzkie nagrody literackie*, „Głos Poranny” 1930, nr 114, 27 IV, „Dodatek społeczno-literacki”, s. 4.

naśladowanie nagrody stołecznej¹²². Postulował, by nagradzanych łączył z miastem stosunek bezpośredni¹²³. Wypowiedź Piechała wywołała dyskusję. Głos zabrali Mieczysław Rozłucki i Stefan Kołaczkowski¹²⁴. Obaj doszli do wniosku, że dalsze przyznawanie Nagrody Literackiej nie ma sensu. Pierwszy z nich postulował coroczne zasilanie kwotą nagrody (10 tysięcy złotych) muzeum sztuki. Kołaczkowski proponował zaś subsydiowanie pisarzy. Piechal odniósł się do głosów w artykule polemicznym *Proszę o głos!*¹²⁵. Propozycje Rozłuckiego uznał za chybione. Pisał, że „Łodzi nie potrzeba na razie muzeów”¹²⁶, potrzeba żywych artystów, gdyż nie wytworzyła ona jeszcze nic godnego przechowywania w muzeach. Istniejące już instytucje – Miejską Galerię Sztuki i Muzeum im. Bartoszewiczów – nazwał „bezużytecznymi cmentarzami”¹²⁷. Propozycję Kołaczkowskiego Piechal uznał za słuszną i realną, domagając się jednocześnie doprecyzowania, jakie instytucje miałyby otrzymywać środki (zdaniem pisarza, w Łodzi, w przeciwieństwie do innych miast, instytucji kulturalnych nie było), a także kto miałby zasiadać w komisji przyznającej subsydia. Pisarz proponował, by byli to samorządowcy i literaci, nie zaś, jak dotychczas, zamknięci w swoim gronie naukowcy (przykład prof. Brücknera). Stwierdził, że „trzeba już raz położyć kres temu naukowemu fetyszyzmowi”¹²⁸. W 1938 roku Piechal ponownie postulował ściśle powiązanie nagrody z miastem i przyznawanie jej również dziennikarzom i społecznikom¹²⁹. W tym samym roku autor pisał, że u genezy środowisk literackich stało „mecenastwo wielkich miast”¹³⁰. Sąd ten pisarz powtórzył dwadzieścia lat później, zaznaczając że w czasach przedsocjalistycznych mecenat sprawowali „nieliczni ludzie prywatni, dziś zaś przejęły go w swoje ręce organizacje społeczne i państwowe”¹³¹. Nagrody artystyczne uznał za jedną z form takiego mecenatu, zauważając, że Łódź ma w tym względzie bardzo dobre tradycje (nagroda przedwojenna wynosiła 10 tysięcy złotych, co plasowało ją na trzecim

¹²² Tamże.

¹²³ Tamże. Jako przykłady pisarzy bezpośrednio z Łodzią związanych Piechal wymienia: Józefa Wittlina (pisarz mieszkał w Łodzi w pierwszej połowie lat 20., w sezonie 1922/23 był kierownikiem Teatru Miejskiego; *Słownik kultury...*, s. 390), Juliana Tuwima, Tadeusza Boya-Żeleńskiego, Władysława Broniewskiego, Andrzeja Stawara, Zygmunta Bartkiewicza, Mieczysława Brauna.

¹²⁴ M. Piechal, *Proszę o głos!*, „Głos Poranny” 1930, nr 148, 1 VI, „Dodatek społeczno-literacki”, s. 2. Stefan Kołaczkowski (1887–1940) – historyk literatury, poeta i publicysta. O Mieczysławie Rozłuckim brak danych.

¹²⁵ Tamże.

¹²⁶ Tamże.

¹²⁷ Tamże. Wypowiedź pochodzi z roku 1930, powstała więc niedługo po otwarciu Muzeum im. Bartoszewiczów (założka dzisiejszego Muzeum Sztuki), które miało miejsce 13 kwietnia. Mimo mało spektakularnych początków, muzeum w niedługim czasie wspaniale się rozwinęło – 15 lutego 1931 roku zaprezentowano słynną kolekcję sztuki awangardowej. Po wojnie Piechal wypowiadał się o przedwojennym muzeum bardzo pochlebnie, zwracając uwagę na jego pionierskość (pierwsze muzeum sztuki nowoczesnej w Polsce), a także wyjątkowość wystawianej w nim sztuki (prace czołowych twórców europejskiej awangardy). (<https://culture.pl/pl/miejsce/muzeum-sztuki-w-lodzi> [dostęp: 30.07.2025]).

¹²⁸ Tamże.

¹²⁹ M. Piechal, *Problem inteligencji łódzkiej*, „Kultura Łodzi” 1938, nr 5, s. 2–5.

¹³⁰ Tenże, *O tak zwanych środowiskach literackich...*, s. 16–17.

¹³¹ Tenże, *W sprawie nagrody*, „Odgłosy” 1958, nr 29, s. 2.

miejsu, po państwowej i stołecznej)¹³². Sytuacja nagrody w roku 1958 przedstawiała się jednak, w porównaniu z okresem przedwojennym, fatalnie¹³³. Nastąpił całkowity, powszechnie dostrzegany upadek jej znaczenia. Piechal wskazał kroki, jakie należy podjąć w celu zmiany złego stanu rzeczy. Postulował, by nagrody były co najmniej tak wysokie jak państwowe, miały znaczenie odpowiadające pozycji Łodzi (drugie miejsce w kraju pod względem liczby mieszkańców). Uważał, że w przeciwnym razie nie powinno się ich przyznawać, gdyż jest to dla miasta kompromitujące. Nie powinny, zdaniem pisarza, dotyczyć „jedynie wąskiego kręgu autorów łódzkich”¹³⁴, gdyż w ten sposób stają się prowincjonalne. „Nagrody łódzkie powinny być ogólnokrajowe ze szczególnym uwzględnieniem pozycji łódzkich, jeśli na to zasłużą”¹³⁵ – pisał Piechal. Postulaty pisarza z końca lat 50. były więc w dużym stopniu sprzeczne z poglądami wygłaszanymi w latach 30.

Teatr łódzki

Na przestrzeni lat Piechal kilka tekstów poświęcił łódzkiemu teatrowi. Autor uznawał przedwojenny Teatr Miejski za instytucję od lat stabilną i dobrze funkcjonującą¹³⁶. Szczególnie udany był w nim sezon 1929/30 (dyrektorem był wówczas Karol Adwentowicz, większość sztuk reżyserował Leon Schiller), kiedy to teatr przestał być prowincjonalny i zdystansował najlepsze sceny w kraju, stając się w końcu „pierwszą sceną społeczną w Polsce”¹³⁷. Piechal opisywał liczne ataki przeciwników nowej linii programowej, odrzucających idee społeczno-polityczne, a probujących zaś idee artystyczne. Nazwał ich obskurantami. Pisarz uważał, że „czyste idee artystyczne bez identyfikacji z aktualną sytuacją społeczno-polityczną to absurd”¹³⁸. Ataki rozszerzyły się również na prasę warszawską („Kurier Warszawski”, „Świat”). Teatrowi Miejskiemu zarzucano m.in. posiadanie „repertuaru obcego w polskim tłumaczeniu”¹³⁹. Autor uważał, że w teatrze łódzkim powinny być obecne tematy pracy i antagonizmów społecznych. W 1938 roku Piechal chwalił skonsolidowanie prac łódzkich teatrów w rękach zjednoczonej dyrekcji, postulował wychowanie teatralne szerokich mas¹⁴⁰. W PRL-owskiej rzeczywistości, w latach 40. i 50. Piechal recenzował łódzkie spektakle teatralne (m.in. na łamach „Dziennika Łódzkiego” i „Kroniki”¹⁴¹). W roku 1962 skomentował na łamach „Odgłosów” przeniesienie się Kazimierza Dejmka z Łodzi do Warszawy¹⁴². Nazwał reżysera

¹³² Tamże.

¹³³ Tamże.

¹³⁴ Tamże.

¹³⁵ Tamże.

¹³⁶ M. Piechal, *Pierwsza scena społeczna w Polsce*, „Głos Poranny” 1930, nr 161, 15 VI, „Dodatek społeczno-literacki”, s. 1.

¹³⁷ Tamże.

¹³⁸ Tamże.

¹³⁹ Tamże.

¹⁴⁰ Tenże, *Na marginesie repertuaru teatrów łódzkich*, „Kultura Łodzi” 1938, nr 4, s. 22–23.

¹⁴¹ E. Głębicka, *Marian Piechal...*, „Kronika. Dwutygodnik społeczno-kulturalny” – pismo wydawane w latach 1955–1957 przez oddział łódzki Związku Literatów Polskich.

¹⁴² M. Piechal, *Czy Łódź musi być...*, „Odgłosy” 1962, nr 3, s. 4.

Teatru Nowego „klasykiem powojennej Łodzi artystycznej”¹⁴³ i najwybitniejszym zjawiskiem łódzkiego teatru, łączącym wyrafinowaną nowoczesność z tradycją.

*

Tematyka łódzka stanowi istotną część publicystyki Piechała. Poeta przez dużą część życia publikował na łamach lokalnych czasopism. Dorobek publicystyczny Piechała jest bardzo różnorodny. Obok artykułów komentujących bieżące wydarzenia, składają się na niego teksty diagnozujące sytuację społeczno-kulturalną miasta, analizujące lokalną literaturę, przedstawiające (z perspektywy czasu) historię łódzkiego środowiska literackiego. Publicystyka Piechała ukazuje Łódź jako wielkie, a jednocześnie kulturowo zacofane, prowincjonalne miasto przemysłowe o ogromnym, lecz niewykorzystanym, potencjale literackim. Największe w kraju środowisko robotnicze wymagające literatury społecznie zaangażowanej. Istotny, pod wieloma względami wyjątkowy, ośrodek kultury, wywierający silny wpływ na działających w nim twórców. Miasto pozbawione tradycji, w którym w okresie międzywojennym trzeba było budować od podstaw środowisko i instytucje kulturalne. Miejsce niestwarzające sprzyjających warunków do rozwoju kultury (niekorzystna struktura społeczna), a równocześnie pręźnie się rozwijające, posiadające aktywne „artystów-działaczy społecznych”, z wielkim uporem podejmujących liczne inicjatywy. W swoich tekstach Piechał nie stronił od krytykowania ponurej dla artystów rzeczywistości łódzkiej, jednocześnie troszczył się o rozwój miasta, wskazywał kierunki, w jakim powinno podążać. Osobiście włączał się w niektóre inicjatywy (zabiegał o debiut ogólnopolski dla „Odgłosów”). Łódź przedwojenną pisarz oceniał bardzo krytycznie, jednak stale akcentował przy tym zjawiska pozytywne. To właśnie publicystyka Piechała z lat 30. wydaje się być szczególnie cenna. Już samo miejsce publikacji tekstów – licznie wówczas powstające czasopisma-efemerydy – jest znaczące. Artykuły wpisują się w ówczesny ferment, wynikający z chęci uczynienia z Łodzi ważnego ośrodka kultury. Stanowią relację świadka i uczestnika dynamicznych przemian (dwudziestolecie międzywojenne obfitowało w prawie nieobecne wcześniej w Łodzi inicjatywy artystyczne, a także w społecznie i politycznie zaangażowane jednostki twórcze). Choć w tekstach powojennych mniej jest negatywnych obrazów miasta, pokazują one, że środowisko kulturalne, mimo całkowicie odmiennej rzeczywistości ekonomiczno-politycznej, wciąż mierzyło się z podobnymi problemami (wyjazdy twórców), a Łódź pozostawała prowincją. Teksty opublikowane w książce *Poezja i coś więcej* są bezcennym źródłem wiedzy na temat przedwojennych grup artystycznych, których Piechał był członkiem. Drobiazgowo referują burzliwą historię wydawanych przez te środowiska pism, ukazując przy tym silną polityzację życia literackiego w ówczesnej Polsce.

¹⁴³ Tamże.

BIBLIOGRAFIA

- Biskupski A., *Trzy szkice albo rzecz o poezji, fatalizmie i pięknie*, Łódź 2000.
- Cieślak T., *Bóg i niebo w poezji rewolucyjnej dwudziestolecia międzywojennego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2001, nr 4, s. 73–74. <https://doi.org/10.18778/1505-9057.04.07>
- Cieślak T., *Łódź. Szkice o literaturze, przestrzeni i historii*, Łódź 2023. <https://doi.org/10.18778/8331-283-5>
- Czapczyński T., *Marian Piechal*, „Prace Polonistyczne” 1937, seria 1, s. 109–154.
- Gigier T., *Jestem w Łodzi ciągle obecny...* (rozmowa z M. Piechalem), „Odgłosy” 1985, nr 34, s. 9.
- Głębińska E., *Marian Piechal* [w:] *Polscy pisarze i badacze literatury XX wieku*. <https://pisarzeibadacze.ibl.edu.pl/haslo/3510/piechal-marian> [dostęp: 30.07.2025].
- „Osnowa”, na którą czekamy, „Odgłosy” 1966, nr 28, s. 6.
- Oścień Z., *Powojenny dorobek polonistów łódzkich*, „Dziennik Łódzki” 1947, nr 107, 20 IV, s. 10.
- Piechal M., „Klub kawalerów”, „Dziennik Łódzki” 1949, nr 33, 3 II, s. 3.
- Piechal M., 1. Ogólnopolski Festiwal Poezji, „Odgłosy” 1966, nr 21, s. 1, 7.
- Piechal M., *Apollinaire po polsku*, „Panorama. Dodatek niedzielny do Dziennika Łódzkiego” 1949, nr 37, 11 IX, s. 1.
- Piechal M., *Czy Łódź musi być prowincją?*, „Odgłosy” 1962, nr 3, s. 4.
- Piechal M., *Dawna nasza buda*, „Odgłosy” 1966, nr 46, s. 4.
- Piechal M., *Dzień i epoka. Wybór wierszy 1925–1975*, Warszawa 1978.
- Piechal M., *Głos ludów kolonialnych na Kongresie Intelktualistów we Wrocławiu*, „Panorama. Dodatek niedzielny do Dziennika Łódzkiego” 1948, nr 57, 12 IX, s. 2.
- Piechal M., *Grzegorz Timofiejew*, „Odgłosy” 1962, nr 41, s. 2.
- Piechal M., *Julian Tuwim powrócił*, „Pobudka” 1946, nr 33, s. 10.
- Piechal M., *Łódzka literatura rewolucjonistyczna*, „Prądy” 1931, nr 2, s. 71–73.
- Piechal M., *Łódzkie nagrody literackie*, „Głos Poranny” 1930, nr 114, 27 IV, „Dodatek społeczno-literacki”, s. 4.
- Piechal M., *Łódź jako źródło doznań artystycznych*, „Prądy” 1931, nr 1, s. 3–8.
- Piechal M., *Miasto nadziei*, Łódź 1964.
- Piechal M., *Na marginesie repertuaru teatrów łódzkich*, „Kultura Łodzi” 1938, nr 4, s. 22–23.
- Piechal M., *Norwid i lud pracujący*, „Pobudka” 1946, nr 39, s. 7.
- Piechal M., *O Jerzym Zawieyskim*, „Odgłosy” 1967, nr 8, s. 7.
- Piechal M., *O poezji i czymś więcej*, Warszawa 1988.
- Piechal M., *O pomnik i muzeum Reymonta*, „Odgłosy” 1967, nr 3, s. 6.
- Piechal M., *O tak zwanych środowiskach literackich*, „Kultura Łodzi” 1938, nr 1, s. 16–17.
- Piechal M., *O tradycjach literackich i kulturalnych Łodzi*, „Odgłosy” 1967, nr 39, s. 1–3.
- Piechal M., *O zlekceważonym ognisku kultury i środowisku nowego odbiorcy*, „Odgłosy” 1966, nr 8, s. 7.

- Piechał M., *Pierwsza scena społeczna w Polsce. Rok 1929–30 w łódzkim Teatrze Miejskim „Głos Poranny”* 1930, nr 161, 15 VI, „Dodatek społeczno-literacki”, s. 1.
- Piechał M., *Poemat byroniczny Juliana Tuwima, „Panorama. Ilustrowany Dodatek Niedzielnego Dziennika Łódzkiego”* 1949, 3 IV, nr 14, s. 3.
- Piechał M., *Poezja i coś więcej*, Łódź 1975.
- Piechał M., *Powstanie i cel Łódzkiego Klubu Literackiego (Inauguracyjne przemówienie w dniu 12 kwietnia b.r.)*, „Głos Poranny” 1931, nr 106, 19 IV, „Dodatek społeczno-literacki”, s. 4.
- Piechał M., *Problem inteligencji łódzkiej*, „Kultura Łodzi” 1938, nr 5, s. 2–4.
- Piechał M., *Proszę o głos! (Odpowiedź pp. Kołaczkowskiemu i Rozłuckiemu w sprawie nagród literackich)*, „Głos Poranny” 1930, nr 148, 1 VI, „Dodatek społeczno-literacki”, s. 2.
- Piechał M., *W sprawie nagrody*, „Odgłosy” 1958, nr 29, s. 2.
- Piechał M., *Żywe źródła*, Warszawa 1985.
- Prowincja to anachronizm. Rozmowa z Marianem Piechałem*, „Odgłosy” 1967, nr 23, s. 6–7.
- Skibiński Z., *Motywy księgi w poezji Mariana Piechała*, Łódź 1985.
- Skibiński Z., *Nadzieje i zwątpienia. O poezji Mariana Piechała*, Łódź 1982.
- Skwarczyńska S., *Poezja Mariana Piechała*, „Kultura Łodzi” 1938, nr 5, s. 12–14.
- Skwarczyński Z., *O pomnik Reymonta?*, „Odgłosy” 1967, nr 8, s. 7.
- Słownik Kultury Literackiej Łodzi do 1939*, red. K. Badowska i in., Łódź 2022.
- Stolarzewicz L., *Literatura w ciągu jej istnienia. Szkic literacki i antologia*, Łódź 1935.
- Stolarzewicz L., *Łódź literacka*, „Kulturze Łodzi” 1938, nr 1, s. 10–13.
- Wandurski W., *Sztuka za nawiasem życia. Artyści w złym mieście*, „Wiadomości Literackie” 1925, nr 32(84), s. 2.
- <https://culture.pl/pl/miejsce/muzeum-sztuki-w-lodzi> [dostęp: 30.07.2025]

Michał Danielewicz – student trzeciego roku filologii polskiej na Uniwersytecie Łódzkim. Realizuje specjalność publicystyka kulturalna i krytyka artystyczna. Naukowo interesuje się prozą dwudziestolecia międzywojennego i literaturą łódzką. W ramach IX edycji programu Studenckich Grantów Badawczych otrzymał finansowanie projektu *Łódź w tekstach publicystycznych i twórczości artystycznej Mariana Piechała*, który zrealizował pod opieką naukową prof. Tomasza Cieślaka.